

Polak wierzący kontra Polak niewierzący, czyli co uchodzi w demokracji.

Dziesięć tysięcy wyznań opisanych na całym świecie, niezliczona ilość wojen i bitew o to czyja jest tą jedyną i prawdziwą. Świat przechodzący z epoki kamienia łupanego i nauki rozpalania ognia, przez epokę monarchii absolutnej aż do demokracji nazywanej ostatnią formą rządów. Władza została oddana ludziom, większość dostała możliwość stanowienia praw. A kościół, jako instytucja, która jeszcze w średniowieczu, miała w sprawach polityki dużo do powiedzenia, została od władzy odsunięta. Sfera religijna została oddzielona od strefy zachowań społecznych. We współczesnej Polsce, najważniejsze i podstawowe prawa, zawiera w sobie ustawa zasadnicza. Reguluje ona także sferę wiary. Obywatele mają zapewnioną wolność słowa i wyznania jak i równość wszystkich religii. Jednak gdy wiele osób o różnych poglądach żyje obok siebie pojawia się spór, gdzie przebiega granica, kiedy wolność jednego wyznania, zaczyna naruszać wolność drugiego wyznania? Okazało się, że według, niektórych granica już została naruszona. Na drodze spokojnej egzystencji naszego kraju zawisł krzyż. Właściwie krzyż, zawisł czternaście lat wcześniej, w nocy z 19 na 20 października 1997r. Był to jednak w Polsce czas tak burzliwy i niespokojny, że rozstrzygnięcie o jego prawomocności musiało poczekać. Kiedy 27 października 2011r. posłowie Ruchu Palikota złożyli wniosek o zdjęcie krzyża z Sali sejmowej po raz kolejny rozgorzała dyskusja czy sejm jest miejscem dla symboli religijnych, oraz czy krzyż jest tylko symbolem religijnym? Jednak spór o krzyż jest tak naprawdę wierzchołkiem góry lodowej, w podstawie rozważanego dzisiaj przeze mnie problemu jest miejsce wiary w społeczeństwie demokratycznym. Po mimo tego, że osobiście uważam, iż krzyż nie powinien być zdejmowany, wstrzymam się od ostatecznego potwierdzenia prawdziwości tego twierdzenia. W dalszej części pracy, pomimo swoich jednoznacznych poglądów postaram się być obiektywna i w sposób należyty przeprowadzić rozważania. I właśnie dzięki trafności zestawiania argumentów obu stron, potwierdzić moją słuszność.

Ludzie opowiadający się w ostatnim czasie za odchodzeniem od wierzeń katolickich jak i ateści czy ludzie wyznający inną religię, domagają się usunięcia wizerunku krzyża z tzw. strefy publicznej. Uważają, że jest to symbol

religijny i ,że jego obecność w sferze, która powinna być neutralna wyznaniowo, to indoktrynacja ludzi o innych przekonaniach. Stwierdzają także, że jest on symbolem władzy Kościoła katolickiego w Polsce.

Sądzę jednak, że w prosty sposób uda mi się udowodnić, że nie jesteśmy w stanie wyeliminować znaku krzyża z naszego życia. Posłużmy się wyobraźnią. Jeśli początkiem działań mających zapewnić naszemu państwu neutralność religijną będzie zdjęcie krzyża z obrad sejmu, to usunięcie go z jakich miejsc będzie kończyło te działania? Czy krzyże znajdujące się na szczytach kościołów, widoczne z ulic, nie zaczną być kolejnym punktem w dążeniu do świeckości państwa? Co z krzyżami przydrożnymi czy tymi na karetkach? Przecież za równo sejm, szkoła, ulica czy miejski rynek to przestrzeń publiczna. Dlaczego więc walczyć z krzyżem w sejmie, ale zgadzać się na wizerunek krzyża przy drogach? W pewnym momencie takich rozważań nasuwa się pytanie, jak groźnego przeciwnika trzeba widzieć w wierze chrześcijańskiej, jeśli chce się doprowadzić jej symbol, małymi krokami, ale zdaje się, do rangi tabu? Komu i dlaczego tak naprawdę on przeszkadza? I czy to ów krzyż, jest faktycznym powodem sporu? Wydaje się przecież, że znak taki, symbolizuje coś tylko dla ludzi, którzy wierzą w naukę z nim związaną. Dla niewierzących, którzy nie szukają w nim, symbolu narodowego, powinien być nic nie znaczącym przedmiotem. Niektórzy zwolennicy krzyża stwierdzają, że jest to jedna z mających wywołać poruszenie w społeczeństwie sprzeczka. Która ucichnie bez rozwiązania. Trafność takiego sposobu myślenia niech każdy sam podda ocenie.

Co na obronę krzyża mają jego sprzymierzeńcy? Historię. Słusznie, według mnie, argumentują oni, że krzyż jest częścią tradycji i kultury polskiej. Rok 966 kiedy Polska przyjmuje chrzest splata korzenie naszego kraju z korzeniami chrześcijaństwa, więc co oczywiste również z krzyżem, który jest jego symbolem. Dzięki krzyżowi wielu naszych rodaków na przestrzeni wieków znajdowało w sobie siłę do walki o zachowanie lub przywrócenie niepodległości w naszym państwie. Walczyli niezwykle zacięcie, często poświęcając na zawsze zdrowie, rodzinę, czy własne życie. Tak naprawdę nie walczyli za Krzyż, ale dzięki krzyżowi za Polskę. W czasie drugiej wojny światowej tysiące ludzi modliło się za Polskę. Miliony z nadzieją patrzyły na ten właśnie znak, to ze znakiem krzyża stoczniowcy gdańscy udali się na pierwszy strajk. Wiara i krzyż jednoczyły. I przez cały ten czas, były z naszym narodem. Dawały ludziom nadzieję i siłę. Nadzieję na lepsze jutro i siłę do walkę o nie.

Lepsze jutro mamy dziś, żyjemy w wolnej Polsce.

W swojej wypowiedzi z szóstego grudnia 2009 roku Janusz Palikot uznaje, że symbolika krzyża w Polsce nie ogranicza się jedynie do znaku chrześcijaństwa. Pan Palikot stwierdza, że:

„„Krzyż jest w takim samym stopniu w Polsce symbolem religijnym, co narodowym. Jeśli komuś przeszkadza symbol religijny niech odczytuje to w sposób narodowy właśnie. Kościół w Polsce był zawsze bowiem po stronie ludu i po stronie polskości. Dlatego – inaczej niż w Hiszpanii – nie można bezmyślnie walczyć z krzyżem”¹

To, że dwa lata później w październiku 2011r ten sam polityk składa wniosek o usunięcie krzyża z Sali obrad w sejmie, może być zarówno zwyczajną zmianą poglądów jak i przykładem instrumentalnego traktowania tego problemu przez politykę. Jednak co do przytoczonych słów, zgadzam się z nimi w zupełności.

Kiedyś wiara dla Polaków, była oczywistą częścią polskości. Na co dowodem jest fragment wiersza pt: "Ojczyzna" Marii Konopnickiej.

**„Ojczyzna moja - to ta ziemia droga,
Gdziem ujrzał słońce i gdziem poznał Boga,
Gdzie ojciec, bracia i gdzie matka miła
W polskiej mnie mowie pacierza uczyła.”²**

Warto zauważyć, że pomimo pomyłek kościoła, jego nauka dawała ludziom pewne wartości, których według wielu dorosłych obecnie brakuje młodym ludziom.

W ramach pewnej refleksji w odniesieniu do powyższego argumentu. Uważam, że postęp jest potrzebny ludzkości. Jednak parcie wciąż do przodu, odrzucając wszystkie wartości, wypracowane do tej pory przez społeczeństwo, to zgubny plan. Ponieważ, kto nie potrafi uczyć się na cudzych błędach, wkrótce sparzy się na własnych. Ponadto, czy jesteśmy tak pewnym i niezależnym, zupełnie niezagrożonym państwem, żeby na własne życzenie, pozbywać się tego co kiedyś pomagało nam w chwilach kryzysowych?

¹ Wypowiedź Pana Janusza Palikota, zamieszczona na jego blogu internetowym pod adresem:

<http://palikot.blog.onet.pl/Zaleglosci,2,ID395649493,n>

²

Ludzie którzy uważają, że Sejm nie jest miejscem dla krzyża, postanowili poszukać dowodów swojej słuszności w zapisach Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Natrafiamy w niej między innymi na następujące zapisy.

„* *Art. 25*

- 1. Kościoły i inne związki wyznaniowe są równouprawnione.*
- 2. Władze publiczne w Rzeczypospolitej Polskiej zachowują bezstronność w sprawach przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych, zapewniając swobodę ich wyrażania w życiu publicznym.*

* *Art. 53*

- 1. Każdemu zapewnia się wolność sumienia i religii.”³*

Na ich podstawie wysuwają wnioski, że krzyż w sejmie jest swego rodzaju wywyższaniem jednej, w tym przypadku chrześcijańskiej wiary ponad inne. Oraz, że umieszczenie tego znaku w Sali obrad, która jest miejscem podejmowania decyzji na temat rządzenia państwem jest łamaniem bezstronności władz publicznych. Trudno mi się tutaj obyć bez własnego komentarza, nie wydaje mi się bowiem, żeby krzyż był hipnotyzującą maszyną, która zmienia sposób myślenia posłów czy ich poglądy. Krzyż ten, o czym przekonują jego zwolennicy, wisi tutaj również pod wpływem wypadkowej sił pewnej historii. O której opowiem w dalszej części argumentacji.

Co odpowiadają wobec takich argumentów, zwolennicy krzyża? Zaznaczają to, o czym pisałam w pierwszym argumencie popierającym ich stanowisko, czyli wartość historyczną tego znaku dla Polski. Podkreślają również, że oprócz zachowania bezstronności władzy wobec wiary konstytucja daje swobodę wyrażania przekonań religijnych w życiu publicznym. I tutaj zwracają uwagę na

³ Treść całej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w Internecie pod adresem: <http://www.sejm.gov.pl/prawo/konst/polski/kon1.htm>

zasady demokracji, która w założeniu miała zwiększać ramy wolności ludzi i w, której to ludzie mieli stanowić prawo. I której istotą jest to iż źródło władzy stanowi wola większości obywateli. A większość w Polsce wciąż stanowią katolicy. Oczywiście, mniejszość ma prawo wypowiadać swoje poglądy i kwestionować prawa ustalone przez władzę. Jednak skoro o przejściu każdej z ustaw w sejmie decyduje wola większości, dlaczego krzyż miałby być usuwany skoro ci, którzy tego chcą są w mniejszości. Na co dowodem może być badanie TNS OBOP wykonane na zlecenie Gazety Wyborczej, według wyniku którego 70% Polaków opowiada się przeciwko wnioskowi Partii Palikota. obrońcy krzyża podają również argument, którego druga strona nie jest w stanie poważyć. Krzyż nikogo nie obraża. Ponieważ wiara, którą reprezentuje w swoim założeniu nikogo nie potępia. A wręcz przeciwnie naucza, że Bóg wszystkich ludzi kocha tak samo.

Dość ciekawym aspektem tej sprawy, jest poruszana przez obie strony, historia zawieszenia krzyża w sejmie. Warto zauważyć, że przedstawiciele zarówno jednej jak i drugiej strony konfliktu znajdują w niej argumenty popierające ich racje.

A konkretnie, przeciwnicy przypominają, że krzyż został powieszony przez dwóch posłów, Tomasza Wójcika i Piotra Krutulę, nocą i bez wcześniejszej zgody choćby przydziu sejm. Uważają, że jest to przykład samowolnych i niezgodnych z prawem.

Strona przeciwna przypomina, że jest to krzyż wykonany z pasów hebanu pozostałych po renowacji ołtarza jasnogórskiego, ofiarowany przez ojców Paulinów. Miał on łączyć stolicę wiary chrześcijańskiej w Polsce, ze stolicą naszego kraju. Powołują się na słowa Ligii Urniaż-Grabowskiej, która, uczestniczyła w zawieszaniu krzyża w Sali obrad⁴. Uważają, że są one dowodem na to, iż krzyż wiszący w Sejmie, nie jest przypadkowy Tak jak nie jest

⁴ Fragment ze spisanych wcześniej wspomnień Pani Ligii Urniaż-Grabowskiej, zamieszczony w Internecie pod adresem <http://www.gazetapolska.pl/10445-krzyz-ossolinskich-krzyz-popieluszkow-krzyz-polakow>

przypadkową jego historia, łącząca męczeństwo w imię wiary z męczeństwem w imię państwa.

„19 października, a zatem w rocznicę śmierci ks. Jerzego, w kościele św. Stanisława Kostki odbywała się, jak co roku, uroczysta msza. Na moją prośbę pani Marianna Popieluszko złożyła krzyż na czas mszy na płycie grobu ks. Jerzego. Po mszy pani Marianna podniosła krzyż z grobu i przekazała z powrotem w nasze ręce. Wszystko to odbywało się bardzo dyskretnie. Jednak myśl, która nam w tym działaniu przyświecała, miała szczególny wymiar. Krzyż przywieziony z grobu ks. Jerzego miał się stać znakiem przebaczenia, gestem skierowanym również w tę stronę sejmowej sali, gdzie zasiadały osoby wcześniej związane z reżimem, który przyczynił się do męczeństwa ks. Jerzego. Około godziny 1.00 w sali plenarnej odbyła się krótka modlitwa i po licznych przygodach spowodowanych komplikacjami technicznymi zawiesiliśmy krzyż.”

Dodatkowo nie sposób zapomnieć o tym, że w tej Sali, przemawiał jeden z najbardziej wartościowych ludzi dwudziestego wieku, papież z Polski, Jan Paweł II, który podczas swojej pielgrzymki do ojczyzny 11 czerwca 1999r, poświęcił krzyż, który wisi tam po dziś dzień. Uważam, że Karol Wojtyła, jest doskonałym przykładem tolerancji i tego, jak postępować, żeby nie dzielić a łączyć.

Członkowie ruchu palikota, do udowodnienia swojej racji używają stwierdzenia, że Sejm nie jest godny krzyża. Uważają, że ostre debaty i często niegrzeczne słowa używane przez posłów czynią to miejsce niewłaściwym dla tego znaku. Teolodzy jednak są przeciwnego zdania. Przypominają oni o tym, że wedle Pisma Świętego, Jezus przebywał miejscach najbardziej naznaczonych grzechem, starając się je naprawić. Namawiał do nawrócenia. Może więc, krzyż, przynajmniej dla części wierzącej posłów będzie impulsem do etycznego

zachowania i prowadzenia dyskusji z zachowaniem szacunku do swoich oponentów.

Ewa Kopacz, obecny marszałek sejmu polskiego, na której ręce złożono wniosek o usunięcie krzyża z Sali obrad plenarnych, zleciła czterem specjalistom napisanie ekspertyzy w tej sprawie. Wszyscy czterej stwierdzili, że krzyż w sejmie nie jest naruszeniem prawa polskiego. Poniżej pozwolę sobie zamieścić, fragmenty ich pracy.

Dr Ryszard Piotrowski z Uniwersytetu Warszawskiego w swojej ekspertyzie stwierdza, że:

„Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego określa (...) charakter państwa jako neutralny światopoglądowo, świecki, zgodny jednak z tradycjami i współczesnymi polskimi uwarunkowaniami społecznymi, ale odpowiadający wymaganiom współczesnego państwa demokratycznego. W państwie o takim charakterze w sali posiedzeń Sejmu obecnej kadencji może znajdować się krzyż, jednak nie jako znak religijny, ale jako znak kultury, która jest "źródłem tożsamości narodu polskiego, jego trwania i rozwoju"”⁵

Prof. Lech Morawski z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oświadcza, że:

"Każdy ma prawo być niekatolikiem oraz dawać wyraz swoim przekonaniom i na tym właśnie polega tolerancja i przestrzeganie indywidualnych praw człowieka, ale nikt nie ma prawa żądać, by katolicka większość żyła wedle tych zasad, których ona nie uważa za słuszne, bo to oznaczałoby rażące naruszenie jej prawa do samostanowienia w swoim własnym państwie"”⁶

Uważam, że ich wypowiedzi są bardzo pomocne w rozstrzygnięciu opisywanego przeze mnie sporu.

Zwolennicy wniosku Partii Palikota, uważają, że wiszący w Sejmie krzyż, jest przykładem na zacofanie demokracji w Polsce. Oraz, że w państwach bardziej

⁵ Cytat pochodzący ze strony internetowej pod adresem: <http://www.rp.pl/artykul/732475,770746.html>

⁶ Cytat pochodzący ze strony internetowej pod adresem <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/500783.Eksperci-dla-Kopacz-krzyz-moze-wisiec-w-Sejmie>

rozwiniętych byłoby to nie do pomyślenia. Obrońcy krzyża natychmiast podają następujące przykłady. W Stanach Zjednoczonych, które uznaje się za jedno z najbardziej rozwiniętych państw na świecie, każdy, bez względu na swoje wyznanie, prezydent w momencie zaprzysiężenia, przyrzeka na Pismo Święte. W krajach takich jak Szwecja, Szwajcaria czy Finlandia, wizerunek krzyża występuje na fladze. Pomimo tego, że społeczeństwo w tych krajach nie jest w stu procentach chrześcijańskie, nikt nie chce usuwać znaku krzyża z symbolu narodowego. Myślę, że te przykłady, wykazują nieprawdziwość zarzutu zacofania Polski w tej kwestii.

We wstępie mojej pracy twierdziłam, że krzyż z Sali plenarnej sejmu nie powinien być zdejmowany. Teraz na końcu tej pracy, z całą odpowiedzialnością potwierdzam te tezę. Zdaje sobie sprawę z tego, że ludzie w Polsce identyfikują się z różnymi wyznaniem, jednak w takim wypadku, niech szanują krzyż i widzą w nim chociaż jego głęboką wartość kulturową dla naszego kraju. Myślę, że dla ostatecznego rozwiązania tej sprawy, dobrym pomysłem byłoby przegłosowanie tego problemu w sejmie. Jesteśmy państwem demokratycznym, udowodnijmy więc, że mogą w nim żyć obok siebie w harmonii ludzie wierzący jak i ludzie niewierzący. Jestem przekonana, że w naszym kraju mamy do czynienia z wieloma innymi, trudniejszymi i bardziej uprzykrzającymi życie problemami. Nigdy do końca nie wyeliminujemy różnicy w naszych przekonaniach, jednak podstawą demokracji jest tolerancja. Szanujmy siebie i nasze poglądy nawzajem, nie walczmy z nimi. Bądźmy jednomyślni nie tylko w czasach niespokojnych. Mam nadzieję, że zawołanie „Bóg, honor, ojczyzna!” wciąż jeszcze coś dla nas znaczy.